

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk. ||| Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

WSZYSTYSCY

DO BRONI!

BIURO WERBUNKOWE

OCHO TNIKÓW

PRZY GRUPIE OPERACYJNEJ

GEN. BORUSZCZAKA

ul. ADAMA MICKIEWICZA (Sw.-Jerska) Nr. 7.

Położenie na froncie.

Zacięta walka na północnym froncie. — Odparcie ataków nad Słuczą. — Walki w rejonie Równego. — Zadanie ciężkich strat jazdzie nieprzyjacielskiej.

Na północy wojska nasze odzyskały Nowo-Swięciany i Lyntupy.

KOM. SZTABU GENERALNEGO

z dnia 9 lipca.

Kawalerja nieprzyjacielska, posiłkowana przez lotne oddziały piechoty, przedarła się na skrajnym lewym skrzydle i armji, zajęła linię kolejową między Święcianami i Dyneburgiem.

Na całym północnym łuku naszego frontu od Święcian, przez Krzywice, aż do rzeki Plissy toczy się zacięta walka.

Grupa poleska odparła zdecydowanymi kontratakami wszystkie ataki bolszewickie na Koputkowicze, Ptycz i Bogrymowicze.

Na południe od Sarn oddziały armji gen. Zielińskiego odparły silne ataki bolszewickie na m. Berezne nad Słuczą.

Wyniki walk, jakie się toczą w rejonie Równego jeszcze nie wyjaśnione.

Na południowy zachód od Starokonstantynowa cofające się w myśl rozkazu oddziały 12 dywizji, w bitwie pod Glibkami zadały 8 dyw. jazdy nieprzyjacielskiej bardzo ciężkie straty i zmusiły ją do wycofania się na północ.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, gen.-ppor.

WIADOMOSCI Z FRONTU

Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że wojska nasze po przybyciu znaczniejszych posiłków, obsadziły dn. 10 b. m. Nowo-Swięciany i Lyntupy. Nieprzyjaciel w popłochu cofnął się. Do wieczora 10 b. m. kontakt z cofającym się nieprzyjacielem nie został nawiązany.

WEZWANIE.

Wojsko nasze odpiera ataki wroga i nieugięcie bronić będzie Wilna.

Wysiłki armji muszą być poparte przez całą ludność.

Nakazem więc dla wszystkich mieszkańców miasta jest: pod broń, do szeregów!

Zdolni do noszenia broni stawić się mają do biur zaciągowych: Św.-Jerska 11; w hotelu „Botanika” — Biskupia róg Skopówki; Kasztanowa 3 (dla kawalerzystów).

Wilna nikomu nie oddamy!

Wspólnym wysiłkiem zwyciężymy!

Prezydent miasta Wilna.

10 lipca 1920 roku.

Biuro Zaciągu do Oddziałów Ochotniczych

mieści się: hotel „Botanika” róg Skopówki i Biskupiej.

Czynne od 9 godz. rano do 9 godz. wieczór z przerwą obiadową od godz. 1-ej do 3-ciej.

*

Biuro dla Ochotników do służby pomocniczej dla wojska,

rozporządzających tylko kilku godzinami, mieści się na Placu Katedralnym 4, Ekspozytura Oddziału II Naczelnego Dowództwa.

*

Biuro Zaciągu do służby pomocniczej dla kobiet

mieści się w Dowództwie Legji Kobiet, Wielka Pohulanka № 18.

*

Ochotników zgłaszających się do wojska obowiązują przepisy M. S. Wojsk., ogłoszone w „Monitorze”, a przedrukowane w dziennikach wileńskich.

ROZPORZĄDZENIE OBOWIĄZUJĄCE

o wprowadzeniu wojennych Sądów doraźnych.

Art. 1. W uzupełnieniu rozporządzenia obowiązującego o wprowadzeniu z dniem 10 lipca r. b. stanu wojennego — na mocy zezwolenia Naczelnego Dowództwa — w mieście Wilnie i jego przedmieściach, poczynając od dnia 11 lipca 1920 roku, ustanawia się wojenne Sądy doraźne dla osób cywilnych i wojskowych, które ukończyły lat 17, bez względu na to, czy są podżegaczami, sprawcami głównymi lub pomocnikami — za wszelkie czyny występne, objęte rozporządzeniem o wprowadzeniu stanu wojennego, za dokonanie których winni są oddawani pod Sąd polowy.

Art. 2. Pozatym do właściwości wojennych Sądów doraźnych są odniesione przestępstwa, przewidziane w artykułach: 123, 142 p. 2, 173, 174, 222, 279 cz. 1 ust. 2 i 3 (gdy chodzi o bandy w celu kradzieży, rozboju i wymuszenia) 453 — 455, 467 cz. 2, 471 cz. pierwsza ust. 3 i 4, 562 — 564, 582 ust. 3, 583, 584, 589 i 590 część druga ust. 1, 2, 3 i 4, a nadto przestępstwa, przewidziane w §§ 73, 97 i 106 — 110 Niemieckiego Kodeksu Wojskowego, popełnione przez osoby wojskowe.

Art. 3. Winni wyżej wskazanych czynów występnych ulegną karze śmierci przez rozstrzelanie.

Wilno, dn. 10 lipca 1920 r.

BORUSZCZAK

Generał podporucznik i Dowódca Grupy.

Na co potrzebni ochotnicy?

Odezwa Rady Obrony Państwa wraz z odeszwami licznych ugrupowań społecznych, organów samorządowych itp. podsiadały elektryzując na nasze społeczeństwo. Oczywiście głównym czynnikiem jest tu gorąca miłość ojczyzny, tak swoista naszemu ludowi, jego przywiązanie do swobody, ciężko okupionej potokami krwi.

Miałoby to wszystko pójść na marne i złota chwila swobody okazać się snem tylko uludnym, po którym nastąpiłoby cięższe stokroć przebudzenie? Przenigdy.

— Przenigdy — odpowiedziała zgodnie młodzież uniwersytecka.

— Niedoczekania ich — przywóztoryli nasi dzielni rzemieślnicy, robotnicy.

Z zachodaich dzielnic Polski bardzo pomyślnie nadchodzą wieści o tworzącej się nowej armji ochotniczej pod kierunkiem gen. Hallera, a i u nas, mimo trudnych warunków chwili, napływ ochotników przewyższa oczekiwania. Cechy, związki zawodowe itp. jednogłośnie wynoszą oświadczenia, wstąpienia niezwłocznie do bratańskich szeregów, młodzież przeważnie już posłała, starsi zaś, pokręcając szpakowatego lub zgoła siwego węża powiadają: Odprawimy tylko żony i dzieci w bezpieczne miejsca, a sami pójdziemy z karabinem.

Jakoż idą, idą licznie i jakże to świetny materiał. Widzieliśmy nie dalej jak wczoraj cały oddział ochotniczy — chociaż niewyćwiczeni jeszcze, szli jak stary żołnierz, krokiem równym, miay dalskie.

Mimo to, spotykaliśmy ludzi bynajmniej nie podszytych tchórzem i szczerych patriotów, którzy wypowiadali takie wątpliwości: poszedłbym, atoli nigdy w wojsku nie byłem, ale mam najmniejszej do tego wprawy, dopóki zaś nas wyćwiczą, tyle czasu przejdzie, że chyba już nie będziemy potem potrzebni.

Podobne rozumowanie świadczy istotnie, że panowie ci nigdy nie byli żołnierzami — prawdziwy żołnierz bowiem nie powinien rozmawiać, jego zadaniem jest: słuchać.

A więc skoro władze wojskowe zwróciły się do wszystkich warstw społecznych z wezwaniem: do broni — wiedzieliśmy przecie, co czynili i jak służytkują nowozacierałym.

Jakoż nie ulega wątpliwości, że takich, którzy nie trzymali w ręku karabina, nie pośle się odrazu w pierwsze szeregi na jatki. Mimo to obecność ochotników na froncie jest wielce pożądana.

Część wojska naszego nie wątpliwie jest nieco przemęczona sześciolatnią wojną, młodsze roczniki nie zawsze otrzaskały się dostatecznie z ogniem, niektórym, mniej inteligentnym brak właściwego zrozumienia wojny tej i jej wielkich celów.

Trzeba niejako nowej krwi wlać w żyły naszej armji, krwi gorącej, ofiarnej, któraby ją powołała do nowych, wielkich czynów. I to zadanie spełnić może najlepiej ochotnik, właśnie dlatego że jest — ochotnikiem, że ideowo nie z przymusu wstąpił do wojska.

Rola inteligentnej młodzieży właśnie może się tu stać wielce doniosłą, a wpływ jej na kolegów abwienny. Dlatego pragnęlibyśmy, zamiast tworzenia osobnych oddziałów, np. akademickich, widzieć młodzież inteligentną, rozsianą we wszystkich formacjach wojskowych, gdzie wpływ jej stałby się abwielkającym.

Poza tem zadaniem oczekuje ochotników jeszcze ogrom pracy za frontem.

Nie wszystkie pozarfrontowe funkcje wymagają specjalnego, wojskowego wykształcenia, często zapał, uczciwość, sumiennosc, pewien stopień inteligencji są tu daleko bardziej pożądaną zaletą, że wspomnę takie funkcje, jak sprawy kasowe, prowiantowe, przewóz transportów, niemówiąc już zgoła o fachowcach, których każda armja potrzebuje moc.

Z powyższego widzimy, że i malej przygotowany ochotnik, jeżeli tylko posiada pewien stopień inteligencji, jeżeli jest uczciwym, i przede wszystkim wnosi z sobą szczerzy zapał i chęć służenia sprawie ojczyzny, może być bardzo a bardzo pożytecznym.

Dlatego każdy, komu zdrowie jako tako dopisuje, a wiek sędziwy nie przygniół swem brzemieniem, odrzuci wszelkie wątpliwości co do swej użyteczności, niech stawi się na rozkaz ojczyzny — bez wszelkich zastrzeżeń, a dowództwo będzie wiedziało, w jakim miejscu i do jakiej roboty go służytkować.

J. O.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Co mówi gen. Boruszczak.

Sytuacja na północnym froncie — mówił generał do współpracownika „Rzeczpospolitej”, nie zmieniła się w ostatnich czasach, pozostaje poważna, ale Wilno bezpośrednio nie grozi. Przeciwnie, przybyszą posiłki i w dalszej chwili Wilno, samo przez się, jest już zabezpieczone, pomimo tego, że front pozostaje na swoim miejscu.

Rozsiewanie wiadomości fałszywych lub niezasadonych potrafiłoby powstrzymać, bo zaryzykowałbym, że sądy doraźne tak dla cywilnych, jak i dla wojskowych, którzyby do dezorganizacji się przyczyniali.

Ten popłoch zupełnie niezasadony, a hańbiący publiczność tujejszą musi raz ustać!

— A ze strony litewskiej? spytałem.

— Absolutnie nic nie grozi i tu trzeba się zupełnie uspokoić! Lepiejby Wilnianie zrozumieli, gdyby zamiast siania paniki i ratowania się przedwczesnego, myśleli o tem, aby zaprowiantować nie żołnierzy punkty opatrunkowe nie postawiały nic do życia. Żołnierz, który się czuje odosobnionym i głodnym, błądnie dobrze nie może.

A więc przedewszystkiem spokoj! a następnie wszystkie wysiłki skierować trzeba, aby obronę kraju ułatwić! Jeszcze raz, szanuję, Wilno bezpośrednio niebezpieczeństwo nie grozi!

Młodzież na front.

W czwartek wieczorem wyruszyły na front dwa dzielne oddziały wileńskie: legja kobieca w liczbie 300 legjonistek i oddział młodzieży uniwersyteckiej i szkół średnich.

Wilnianie pod bronią.

Z dniem każdym zwiększają się szeregi ochotników Wilnian, zgłaszających się do wojska w biurze werbunkowym przy Skopówce w hotelu „Botanika”. Zastępy ochotnicze rosą i niewątpliwie przyczynią się bardzo wydatnie do obrony rodzinnego miasta.

Na placach i ulicach ćwiczą się już oddziały nasze, będąc łatwo zrozumiałą radość wśród Wilnian. Zauważyliśmy, iż gdy początkowo zgłaszała się młodzież, obecnie coraz więcej spotyka się ludzi dojrzałych, dobrze rozwiniętych i fizycznie dość mocnych dla znoszenia trudów wojennych.

Z poświęceniem organizuje się jazda Dąbrowskiego. Styszeliśmy, iż jest już gotowych kilka szwadronów.

Komitet obywatelski.

W środę odbyło się w Warszawie posiedzenie u Marszałka sejmu w sprawie powołania komitetu obywatelskiego dla propagandy idei armji ochotniczej w myśli odezwy Rady obrony państwa.

W zebrawaniu brali udział: organizator armji ochotniczej generał Józef Haller, zastępca prezesa ministrów Słowiński, wice-minister spraw wojskowych generał Sosnkowski, marszałek Trampczyński i delegacji instytucji społecznych, które wyraziły gotowość współdziałania przy tworzeniu armji ochotniczej.

Zebrań uchwalili zwołać na czwartek do pałacu Namiestnikowskiego po jednym delegacie instytucji społecznych.

Następnie, w myśl projektów generała Sosnkowskiego, uchwalono podzielić na 4 kategorie ochotników, a mianowicie: 1) tych, którzy będą zastępowali urzędników wojskowych, idących na front, 2) tych, którzy będą wykonywali obowiązki wojskowe na miejscu, 3) tych, którzy będą zastępowali garnizony w ich służbie i 4) zdolnych do pełnienia służby na froncie.

W myśl projektu ministra Słowińskiego, zebrań postanowili utworzyć komitet i wydział wykonawczy, który będzie się składał z generała Józefa Hallera i kilku przez niego powołanych członków. Wydział wykonawczy będzie kierował całą akcją organizacyjną.

Z kim zgoda.

Gorszące targi o teki w czasie ostatniego przesilenia i rozdarcie partyjne wywołuje w szerokich kołach opinii publicznej odruch obrzydzenia i silne, powszechne dążenie do zaniechania sporów i waśni i do zgody. W obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego hasło zgody jest popularne, staje się nakazem chwili: wszelka prywatna, wszelkie porachunki, wszelka waśń — muszą ustąpić naczelnemu przykazaniu narodowemu — solidarności powszechnej w obronie państwa. Tymczasem bezmyślność i kwiatym wypacza to hasło propagandą złe pojętej zgody — nie wszystkich dobrych i uczciwych przeciwko złym i ich zbrodnicyzmiom, ale haniebnej zgody dobrych ze złymi.

Znamienną cechą walki, którą prowadzi Rzeczpospolita jest, że ma wewnątrz wroga licznego i świetnie zorganizowanego, współdziałającego ku jej zgubie z wrogiem zewnętrznym. Zgoda, którą obejmowała popleczników tego wroga wewnętrznego, byłaby wpuszczeniem zdrajców do środka oblezionej twierdzy. Lewica wywrotowa — socjaliści i tugutowcy — doskonale rozumieją, że «koalicja» wszystkich razem z nimi sparaliżuje od wewnątrz obronę narodową, sami na tę koalicję nie idą — ale usypiają czujność i niszczą zdolność obronną większości narodowej, przez bałamucenie opinii hasłem takiej fałszywej zgody.

I oto szczególnie widokowo: lewica wiąże się w blok opozycyjny, który z całą czelnością dąży do zdobycia sobie władzy, do narzucenia swojej dyktatury olbrzymiej większości narodu, a ta większość biernie się temu przypatruje — i nie ma odwagi związać się w zgodzie ścisłej przeciwko tej lewicowej zdradzie dobra narodowego. Myśl bloku narodowego, myśl zgody rzetelnej tych wszystkich, którzy chcą Polsce służyć, a nie partjom i stanom, którzy chcą wszystkie siły oddać obronie państwa od wroga zewnętrznego

go i wewnętrznego — ta myśl budzi nieufność i niechęć — i jest nieraz zwalczana przez majak zgody powszechnej. Żywioły narodowe, jawnie bezwzględnie zwalczane przez lewicę rewolucyjną — same boją się odtań podjąć tej walki i z uporem nie godnym świadomych grozy położenia ludzi wyciągają ciągle napróżno ręce do zgody z tą lewicą, która, jeśliby nawet na nią poszła, to tylko po to, aby obronę narodową obezwładnić kompromisem, a w odpowiedniej chwili fałszywą zgodę zdradzić.

Trzeba raz skończyć z tem porażeniem Woli i zaślepieniem oczu: mamy wroga wewnątrz, socjaliści i tugutowcy przygotowują rolę pod bolszewizm: wobec tego niema i nie może być z nimi zgody, ani kompromisu.

Był Polski zależy natomiast od tego, czy się żywioły narodowe zdobędą na zgodę wewnętrzną przeciwko lewicy, przeciwko przewrotowi, przeciwko anarchji i wszelkiej działalności antypaństwowej. Frazes zgody powszechnej, obejmującej nawet zdrajców i przewrotowców — tylko paraliżuje skuteczność narodowej obrony. Ale narodowe stronnictwa obok Związku Ludowo-Narodowego, Demokracja Chrześcijańska, Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Mieszczenie, rzetelni konserwatyści — muszą się zwrzeć jeżeli nie chcą zginąć. Komu nie wystarcza świadomość, że od tej zgody istnienie Polski dziś zależy — niechże zrozumie, że i partyjny interes każdego narodowego stronnictwa dziś wymaga, aby wspólnie ze wszystkimi innymi poprowadziły energiczną walkę obronną przeciwko tym czynnikom, które wszelkie środki życia narodowego chcą zniszczyć, zanim Polska powalą. Święta zgoda wszystkich żywiołów narodowych jest dziś obowiązkiem najpierwszym, jeżeli się Polska ma ostać przed przewrotem, który współdziała z nieprzyjacielem zewnętrznym.

Ks. Dr. Kazimierz Lutostawski.

Sprawy polskie.

Nowe banknoty.

Z dniem 8 lipca r. b. wypuszczone zostały w obieg nowe banknoty Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wartości po 5,000 marek, z datą 7 lutego r. b., opatrzone podpisami członków dyrekcji polskiej krajowej Kasy pożyczkowej, pp: W. Byrki i J. Zarzyckiego, oraz skarbnika głównego p. M. Karpusa.

Nastroje w Sejmie.

Od chwili, gdy stało się wiadomem, jak jest poważną sytuacja na tronie, w kuluarach sejmowych zaczął się utemperowanie wojowniczych nastrojów. Powaga chwili jednak silnie oddziaływała na wszystkie kluby i daje się wyczuwać osłabienie wzajemnych intryg.

Nagły wyjazd prez. Grabskiego stanowił przedmiot licznych rozmów. Pewne czynniki komentowały go jako akt w celu wyjaśnienia naszej woli do pokoju.

Liczne komentarze w kuluarach wywołuje ministerjum spraw zagranicznych. Albowiem min. Sapieha nie nosi się bynajmniej z zamiarem dymisjonowania wiceministra Dąbrowskiego, ale pragnie go zatrzymać w chwili obecnej. Jako drugiego podsekretarza stanu wymieniają Józefa Wielowiejskiego, b. sekretarza Komitetu Narodowego w Paryżu.

Pierwsze posiedzenie Rady Naukowej kasy Mianowskiego.

W ubiegłym miesiącu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Naukowej kasy Mianowskiego, złożonej z delegatów instytucji i towarzystw naukowych (Akademii Umiejętności, Związku lwowskich towarzystw naukowych, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Towarzystwa naukowego warszawskiego, Towarzystwa przyjaciół nauk w Wilnie, uniwersytetu warszawskiego, uniwersytetu Jagiellońskiego, uniwersytetu poznańskiego, uniwersytetu wileńskiego, politechniki warszawskiej, politechniki lwowskiej) i członków komitetu kasy. Na przewodniczącego Rady Naukowej na okres dwuletni wybrano delegata Akademii Umiejętności prof. K. Żórawskiego, na sekretarza delegatów politechniki warszawskiej prof. Pomianowskiego.

Na porządku obrad było sprawozdanie kasy za 1919 rok i sprawa zadań ogólnych instytucji oraz jej zamierzeń na czas najbliższy. Z charakteru swego kasa Mianowskiego staje się centralą do spraw rozwoju polskiej kultury naukowej; zadaniem jej, jako organu inicjatywy społecznej jest: badanie potrzeb nauki polskiej, w związku z wymaganiami tytułu narodowego, oraz opracowywanie programu planowego popierania twórczości i pracy naukowej nie tylko dla użytku kasy, lecz i dla użytku powszechnego, do czego służy czasopismo «Nauka Polska»; dalej użytkowanie swych funduszy na cele nauki polskiej w myśl jej pilnych potrzeb, wreszcie propaganda w społeczeństwie znaczenia nauki w życiu narodowym i potrzeby jej popierania przez cały naród. W tym celu urządzony był zjazd kwietniowy kasy. Do tego celu (pożądanym byłoby także odsztyt i wydawnictwa, popularyzujące w szerokich masach znaczenie nauki, oraz publicystyka naukowa w prasie, informująca o postępach nauk. Przynależałoby się to do wzmocnienia słabej dziś jeszcze ofiarności: społeczeństwa i instytucji samorządnych (jak: sejmiki, zarządy miast i inne instytucje społeczne) na cele naukowe, co uchroniłoby niejednego polski talent naukowy od smarowania sił, ułatwiłoby zadośćuczynienie palącym potrzebom naukowym naszym (stwarzania instytucji naukowych, prowadzenia wydawnictw, badania kraju itp.).

W roku sprawozdawczym kasa wydała na zapomogi, nagrody i pożyczki 96,710 rb., na wydawnictwa 69,940 rb., na stypendja 9,270 rb., razem 175,900 rb.

Ponieważ obecnie dopływ dochodu z karkaskich kopalał nafty zatrzymanej i przyszły los ich niewiadomy, a kapitały kasy uległy dewaluacji, kasa wobec olbrzymich nasyczeń potrzeb naukowych, ape-

KAZIMIERZ NIECIECKI

Porucznik i oficer kasowy 13 pułku Ułanów Wileńskich,

dnia 9-go b. m. poległ śmiercią waleczną pod Święcianami

w wieku lat 32

w obronie ukochanej Ojczyzny!

Nabożeństwo żałobne odbędzie się o g. 9^{1/2} w poniedziałek, 12-go b. m. w kościele św. Kazimierza.

Straszkana Rodzina.

BIURO BUDOWLANE inżynierowie

Teofil Szopa i Kazimierz Zimmerman

Przedsiębiorstwa robót budowlanych i żelazno-betonowych, projekty i kosztorysy.

Godziny przyjęć od 9—11 i 5—7 ppł, telef. № 254.

Adres: ul. Akademicka (b. Gubernatorska) № 1. m. 16.

luje do społeczeństwa o pomoc. Obecnie na wydatki swe czerpie fundusze z kapitału zapasowego, który co rok się zmniejsza. Pomoc rządowa dla nauki nie wystarczy; rząd ma swe specjalne cele państwowe, obracające się w dziedzinie głównie zastosowań nauki.

Nauka czysta, to świadectwo kultury, nie powinna ulegać zaniedbaniam.

W 1919 roku kasa otrzymała następujące większe ofiary i zapisy.

Od śp. Karola - Józefa Bardzińskiego w sumie 10,000 rb., od śp. Józefa Brzezińskiego—2,000 rb., od śp. Kajetana Chodeckiego 1,000 rb.; od śp. Aleksandra Ferdynanda Tęmiera 30,000 mk. na cele ogólne; oraz od śp. Witolda Piramowicza 12,000 rb. i od śp. Józefy Puchalowej—3,000 rb. na cele stypendjalne.

Niebezpieczny narkotyk.

W Polsce szerzyć się gwałtownie zaczyna palenie zabójczego narkotyku, opium (makowca, pomiełwaną fabryki sprzedają papierosy i tytoń z domieszką opium, a nieświadoma publiczność, nierozumiejąca niebezpieczeństwa trucizny zawartej w tym tytoniu, a spragniona odurzających mocnych papierosów, nabywa je, drogo za nie płacąc. Otóż dla wiadomości ogółu podajemy co dr. Wł. Chodecki higienista i znakomity badacz mówi o tym wysoce szkodliwym tytoniu.

«Tytoń zawierający opium upośledza trawienie, jest gwałtowną trucizną, działającą zwłaszcza zabójczo na mózg i fizyczny rozwój młodego organizmu. Wiele przypadków nagłej śmierci, tak częstej obecnie, należy przypisać zatruciu tym tytoniem. Dla kobiet jest on gwałtowną trucizną z powodu ich wrażliwego układu nerwowego. Na oczy działa tytoń opjuniowany zabójczo, wywołując ciężką ślepotę (amaurosis)».

Przyznanie rządowych kredytów dla polskiego komitetu igrzysk olimpijskich.

W tych dniach rząd polski przyznał Polakom Komitetowi Igrzysk Olimpijskich kredyt na wysłanie polskiej ekspedycji na Olimpiadę Antwerską. Niestety budżet z bardzo znacznymi redukcjami. Zamiast pierwotnie projektowanych 150 reprezentantów Polski w 12 działach sportu Komitet smuszony był wystawić budżet zredukowany do 1—5 wysokości i obejmujący tylko 30 uczestników (4 działach sportu), przedewszystkiem bez tych działów sportu, które jak hippika, piłka nożna, gimnastyka wymagają udziału zbiorowych drużyn liczących na każdy dział od kilkunastu do trzydziestu kilku osób. Jednak i ten budżet min. skarbu Grabski (od którego zdaje się wysokość sumy wyłącznie wprost fedalnie zależała) obciął do połowy, tak, że Komitet wahał się czy wobec ewentualnej skutecznosci oszczędności kompromitacji, doprowadzić samą ekspedycję do skutku. Zważywszy jednak niesmiernie dotkliwie skutki natury politycznej i dyplomatycznej w razie nieobec-

ności Polski na Olimpiadzie, gdzie będą reprezentowane wszystkie nawet afrykańskie państwa, Komitet wypowiedział się za wyjazdem kilkunastu osób. Pojedzie więc 4, 5 lekkoatletów, 2 tenisistów, 2 szermierzy i po jednym przedstawicielu fachowym (nie uczestniku) pozostałych wydziałów. Czynnione są nadto starania, by wydział hippiczny składający się z samych oficerów W. P. pojechał wraz z końmi na koszt Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jednak i w tych warunkach trzeba będzie liczyć na bardzo wydatną ofiarność społeczeństwa, gdyż wystarczyły zaledwie na przygotowanie i ekwipunek.

Zwycięstwo lwowskich footballistów nad Niemcami.

Lwowska drużyna reprezentacyjna klubów piłki nożnej zwyciężyła w Bytomiu niemieckich mistrzów górnośląskich w stosunku 3:2 (3:1). Gra była ze strony Niemców brutalna. Wiele lwowian jest pobitych i pokaleczonych.

Drugą bramkę uzyskali niemieccy mistrze z Górnośląska jedynie dzięki groźnej postawie publiczności niemieckiej, przy jej pomocy i dzięki kłamliwemu szeptaniu niemieckiego sędziego bramkowego. Wśród Niemców grał gracz ślągiński z Wrocławia i z innych miast.

Równocześnie wygrała druga drużyna lwowska w Katowicach.

Cztery dotychczasowe zwycięstwa drużyna lwowska podniosła na dachu polskich sportowców na Górny Śląsk. Polskich klubów sportowych zawiązało się dotychczas na Górny Śląsk zwyczaj 80 z przeszło 10 tysiącami członków. Liczba niemieckich klubów sportowych topnieje i spada obecnie do 37.

Zaległe pobory.

Wszyscy b. wojskowi b. II korpusu wojsk polskich i innych formacji polskich na wschodzie, którzy od czerwca do grudnia 1916 r. byli wysłani przez tajną komendaturę 6 II korpusu W. P. i przez komendy organizacji werbunkowo agitacyjnej do polskich sił zbrojnych na Murmanie i Kananiu, a w drodze aresztowani byli i osadzeni w więzieniach rosyjskich i nie otrzymali dotychczas należnego im żołdu, winni zgłaszać się z należytymi umotywowaniami i zaświadczeniami podaniami o wypłatę żołdu do sekcji należytości pieniężnych departamentu gospodarczego M. S. wojsk Warszawa Nalewki 4, wojskowi drogą służbową, cywili osobiście lub pisemnie.

Rekwizycja skóry.

Warszawscy kupcy żydowscy, handlujący skórami, zwrócili się z protestem przeciw temu, że się rekwizuje u nich skóry twarde. Na to odpowiedział ministerjum, że rekwizycja ta jest zupełnie prawna i prawidłowa.

Zapisujecie się na członków T-wa Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wiadomości polityczne.

Kurjer gen. Wrangla.

Jak się dowiaduje z poważnego źródła lwowska «Gazeta Poranna» dn. 6 bm. przez Lwów przejechał do Warszawy kurjer gen. Wrangla, wysłany do Rządu polskiego w ważnej misji dyplomatycznej.

Przedstawiciel Polski w Kownie.

Jak informuje «Kurjer Poznański», rząd polski wysłał w niedługim czasie swego przedstawiciela do Kowna. Jest to, oczywiście, następstwo uznania niepodległości Litwy.

Senat.

W czwartek, według zapowiedzi, rozpocząć się miały w Sejmie rozprawy nad konstytucją. Za podstawę dyskusji wzięto projekt, opracowany przez większość komisji konstytucyjnej. Projekt ten przewidywał, że organami ustawodawczymi Rzeczypospolitej będą sejm i senat.

Pomijając na razie inne strony projektu, zaznaczamy tylko, że senat—zgodnie z wnioskiem większości—składać się ma 1) z 70 członków wybranych w głosowaniu stosunkowym przez sejm z poza jego grona, 2) z przedstawicieli samo-

rządu po 2 od województw i po 2 od rad miejskich miast Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna i Łodzi, 3) z 5 delegatów episkopatu katolickiego, 4) z 3 przedstawicieli najliczniejszych po religji katolickiej wyznań, 5) z przedstawicieli najwyższych uczelni i instytucji naukowych, 6) z pierwszego prezesa sądu najwyższego, oraz z prezesa trybunału administracyjnego, 7) z przedstawicieli naczelnej izby gospodarczej Rzeczypospolitej po jednym z każdego jej działu, 8) z 2 przedstawicieli advokatury.

Austria i Czechy.

Narodowo-socjalistyczne «Ceske Slovo», będące w bliskich stosunkach z ministerstwem spraw zagranicznych pisze, że Austria podjęła nową dyplomatyczną ofensywę przeciwko Pradze. Politykę Rennera — według «C. Slova» — charakteryzuje dwulicowość: w Pradze oblicywał przysłać się do utworzenia wspólnego frontu przeciwko koalicyjnym monarchistycznym w Europie środkowej. Obecnie Renner kończy «C. Slovo» — rozpoczął ofensywę przeciwko Pradze. Chce on mianowicie zmusić rząd czeński do zawarcia z Austrią jakiegoś zjednoczenia gospodarczego, jakiegoś federacji danajskiej w takiej czy innej formie.

Jan Kasprówic o plebiscytach na terenach północno-zachodnich i Gdańska.

Jan Kasprówic, wracając z terenów plebiscytowych do Lwowa, zatrzymał się w Warszawie i udzielił współpracownikowi «Gazety Warszawskiej» szeregu informacji, które za nią w streszczeniu podajemy.

Plebiscyści na Warmii i Mazurach zaznaczyli na dzień 11 lipca 1920. To przypieszenie terminu głosowania spowodowały głównie Anglija i Włochy, które, spodziewając się ujemnego wyniku plebiscytu dla Polski, chcą podnieść nadszalenie Niemców do wyniku głosowania na Górnym Śląsku, a wydymować Polaków. Taką politykę prowadzi przewodniczący komisji plebiscytowej p. Pavia, żyd włoski. Popierają go bezwzględnie przedstawiciele Anglii i Japonii.

Jedynie przedstawiciel Francji popiera dążenia Polaków odroczenia terminu. W ostatnich jednak dniach w kołach francuskich zapanało przygnębienie graniczące z rozgoryczeniem. Jeden bowiem z wybitnych przedstawicieli Francji odwiedził niedawno temu Warszawę i odniósł wrażenie, że sfery oficjalne polskie, jak i naród polski nie interesują się plebiscytowymi terenami północno-zachodnimi, które są bardzo ważne ze względu na Gdańsk. Posiadanie zaś Gdańska zadecyduje i według niego — o istotnym mocarstwowym stanowisku Polski.

Tymczasem wynik głosowania z powodu terroru niemieckiego i przyjazdu w wielkiej ilości Niemców, którzy wprowadzili narodniści na tych terenach, (ale przed laty wyjechali na zachód, musi wypaść na naszą niekorzyść. Nawet powiaty szamurski i olsztyński są zagrożone. Wszystkie więc czynniki polskie muszą starać się o odroczenie terminu głosowania. Jeżeli się tego nie udało uzyskać — to w takim razie nie pozostaje nam nic innego jak wstrzymać się od głosowania.

W razie, jeżeliby przedstawiciele koalicji usilnie wstrzymali się od głosowania za świadectwo, że ilość Polaków na tych terenach jest minimalna, to można zbiec do twierdzenia statystyki niemieckiej przedwojennej. Statystyka ta świadczy, że mamy na tych terenach przewagę.

Wstrzymanie się Polaków od głosowania nie powinno przerwać pracy uświadamiającej, która owsem jeszcze z większą mocą musi być prowadzona.

Podczas pobytu swego w Gdańsku Jan Kasprówic odwiedził p. Towera, z którym rozmawiał i o sprawie polskiej ogólnie i o Gdańsku specjalnie.

Otóż na uwagę pęty, że interesy Gdańska są ściśle związane z Polską, p. Tower przyznał mu rację i powiedział: «Gdańsk to Wisła, a Wisła to Polska».

Geograficznie problem Polsko-gdański łatwo da się rozwiązać, ale etnograficznie jest on trudniejszy. Za lat dwadzieścia będzie on silną rzeczą rozwiązany korzystnie dla Polski.

Wracając z Gdańska na Pomorze Kasprówic badał stosunki i nastroje jakie panują wśród ludności województwa pomorskiego. Otóż obawiają się tam niebezpieczeństwa ze strony Niemców, które chcą wykorzystać nasze niepowodzenia z powodu nieszczęsnej wyprawy kijowskiej.

Polacy pomorscy jednomyślnie

uważają wyprawę kijowską i politykę ukraińską za niebezpieczną nie tylko dla zachodnich ziem polskich, ale i dla niepodległości Polski.

Z powodu polityki ukraińskiej panuje tutaj przygnębienie i obawa o los Polski. J. P.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: 7 po Świat. Pelagii.
Jutro: Jana Gwałberta.
Pojutrze: Małgorzaty.
Wschód g. 3 m. 48.
Zachód g. 8 m. 23.

Nabożeństwo błagalne. W miesiącu lipca każdego wieczora o godz. 7-ej będzie odprawiane nabożeństwo błagalne z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w jednym z wileńskich kościołów w porządku następującym:

Dnia 11 lipca (w niedzielę) w Katedrze.

Dnia 12 lipca w kościele św. Jana.

Dnia 13 lipca w kościele Ostrobramskim.

Dnia 14 lipca w kościele Dominikańskim.

Dnia 15 lipca w kościele Wszystkich Świętych.

Dnia 16 lipca w kościele Bernardyńskim.

Dnia 17 lipca w kościele św. Anny.

Dnia 18 lipca w kościele św. Rafała.

Dnia 19 lipca w kościele św. Jakóba.

Dnia 20 lipca w kościele św. Piotra i Pawła.

Dnia 21 lipca w kościele św. Katarzyny.

Dnia 22 lipca w kościele św. Jerzego.

Zapisy na członków polskiego T-wa Czerwonego Krzyża przyjmowane są codziennie w kancelarii Czerwonego Krzyża (Wileńska № 8) między 11-tą a 1-ą i w poniedziałki, środy i piątki między 5 a 7 w czasie posiedzenia zarządu komitetu wykonawczego biura propagandy polskiego T-wa Czerwonego Krzyża, którzy udziela wszelkich wskazówek oddziałom miejscowym oraz członkom czynnym P. P. C. K.

Godne naśladowania. Gospodyni wiejska z Jeruzolimki pod Kalwarją, Joanna Bawgierowa, wielka patriotka, pomimo zajęć w polu i domu przy licznej rodzinie, nie szczędząc czasu i pracy, zebrała na miejscu i w sąsiednich wioskach na rzecz Czerwonego Krzyża w przeciągu kilkunastu tygodni dała około 1000 marek, werbując członków i namawiając do ofiar.

Wielki wice robotniczy organizuje w dniu dzisiejszym Centrala Chreść, związków zawodowych przy ul. S-to Jęńskiej 21. Włec rozpocznie się o godz. 5-ej po południu.

Temat: «Jak robotnik może do pomocy do pokonania wrogów ojczyzny».

Zgubił rodziców. Wczoraj po południu znalazł na ulicy Ostrobramskiej emdla, z opuchniętymi nogami młodą dziewczynę z pod Postaw, która z rodziną swą i dobytkiem przybyła rano do Wilna. W tłoku i zgiełku masy uchodźczej zgubiła rodziców i padła wycieńczona na bruk. Znalazł się ktoś litościwy i zanieśiono biedaczkę do Ligi Robotniczej św. Kazimierza, gdzie ją przytulono. Nazywa się Stefanja Laskowska.

Byłoby pożądaną, aby ułatwić jej odszukanie rodziny. Rodzina jej jedzie na wozie krytym brezentem, przy wozie idzie krowa czarna w biały laty, bok ma poraniony. Ktoby odnalazł rodzinę, niech ją powiadomi, że córka znajduje się w Lidze Robotniczej.

Służba patrolowa urzędników. Rozkaz № 22 do wszystkich Sekcji, Naczelników Okręgów, Urzędów samodzielných, Starostów i Komisarzy miasta.

Polecam wszystkim urzędom niezwłocznie wydzielić z pośród pracowników tych, którzy są zdolni od dziś do objęcia służby patrolowej na posterunkach policyjnych, przy składach i t. d. Przeszaczone na ten cel osoby winny niezwłocznie się zgłaszać do Ekspozytury Oddziału II Naczelnego Dowództwa, Plac Katedralny 4, po broń i przydział. Zdolni do tej służby, a uchylający się będą pociągani do przymusowych świadczeń, oraz wydalenia ze służby.

Podpisano: Komisarz Generalny w. z. E. Iwaszkiewicz.
Wilno, d. 9 lipca 1920 r.

Kradzież papierosów. Dnia 8 bm. do Wydziału Kryminalnego zgłosił się Ignacy Iwanowski, zam. przy ul. Jakóbskiej № 6 i zameldował, że dn. 8 bm. o godz. 2 popoł. przy placu Katedralnym skradziono mu z kieszeni papierosnicę srebrną wartości 3000 mk.

Podziękowanie. Zarząd Polsk. Czerw. Krzyża składa niniejszym serdeczne podziękowanie za dary w pieniądzu i naturze złożone na ręce Czerwonego Krzyża od 17-go do 30-go czerwca włącznie na rannych żołnierzach: od pp. Władysławowstwa Chudzińskich 2000 mk; przez p. Konstantego Zajkowskiego zebrane w 1918 r. w czasie samoobronny na książeczki w 2-gim cyrkule m. Wilna 130 rubli carskich; od Ursuli Michajłowiczówny 100 mk; od Kamilli Römer 100 mk; od Felicji Kunze 30 mk; od Walerji Tumielewiczowej 10 mk; od Józefa Jankowskiego 20 mk; od parafjan z parafii Miedniki 100 mk, 24 kawaty płótna i siennik; od Ignacego Jotejki 50 mk; od Romualda Brzozowskiego 10 mk; od panny Sokołowskiej 160 exempl. książeczek szpitalnych drukowanych; oraz kilkadziesiąt blaszek numerowanych; od Ludwika Abramowicza 20 mk; od Amelji Zaburkiej 80 mk; bezimienni 5 mk; od Grzyldy Wierszurkiej 20 mk; od Antoniego Pleńkowskiego 20 mk; od X. Infułata Kazimierza Michaliewicza 100 mk; od Aleksandry Kulwiec 100 mk; od Dowództwa VII armii z sekcji Defensywy złożone dobrowolnie przez Losse Berka 200 mk; od p. Korsaka 2 mk; od Emilij Zablockiej 100 mk; przysłane przez Naczelnika I rewiru Wileńskiego 153 mk. i 17 rb. carskich; od d-ra Nissona Iwantera 20 mk. na papierosy; od Zofii Staszkiwiczówny 2 mk; od p. Bohdana Kopia 5 mk; bezimiennie 30 mk; bezimiennie 20 mk; od p. Jadwigi Malackiej poduszkę i krupę; od p. Sienkiewicz z pod Mejszagoły dzban mleka; od p. Tejszurskiego 5 książek; od Naczelnika rejonu z Mejszagoły 60 jaj, 3 sery i 2 garncy mleka; bezimiennie 10 jaj; od p. Hulenickiej papierosów 40; Amer. cz. krzyż papierosów 200, kart pocztowych 100; przez p. Römerową papierosów 90; P. Ż. P. chleba 70 f., papierosów 300; od p. Klimaszewskiego z Mejszagoły mleka 6 kw; Amer. cz. krzyż papierosów 200 papieru i kopert. 100; od p. Hulenickiej papierosów 60; P. Ż. P. chleba 50 f. papierosów 300; przez p. Römerową i f. masła 1 ser; od p. Gałwanisowej zapalek 10 pudełek; Amer. cz. krzyż papierosów 2 pudełka (sztuk 400); od ks. Pacewicza z Polniny mleka 2 dzbany, jaj 28; Amer. cz. krzyż papierosów 1 pudełko; od p. Hulenickiej papierosów 40; Amer. cz. krzyż papierosów 2 pudełka i papieru list. i kopert. 100; od p. Zofij Platerowej papierosów 200; p. Masłowska 4 bułki chleba i bułki białe; p. Helena Römerówna sera 4 f.; od p. Dynowskiej papierosów 800; od p. Grabowskiej marmolady 7 1/2 f.; Amer. cz. krzyż papierosów 2 pudełka i papieru listowego i kopert. 200 i 200; p. Alolenicka papierosów 80; od Gndogajskich parafjan za pośredn. ks. Murnika jaj 408 ser 1; Amer. cz. krzyż papierosów 2 pudełka (po 200 szt.) list. papieru i kopert. 100 i 100; P. Ż. P. 70 f. chleba, papierosów 200 cytryn 10; od p. Jastrzębskiego za pośredn. p. Żukowskiej bułek 4, cukru i f.; p. Sienkiewicz mleka 15 kw; Amer. cz. krzyż papierosów pudełko (200 szt.) i listow. papieru i kopert. 100 i 100; od p. inżynierowej Stankiewiczowej bułek białych 5 f.; od p. Platerowej chleba 4 f.

od P. Ż. P. masła 10 t.; od p. Jastrzębskiego przez p. Żukowską bułek 4 f. cukru i f.; Amer. Czerw. Krz. papieru list. i kopert 100; p. Zofia Platerowa masła 4 i pół f.; Amer. Czerw. Krz. papieru listowego i kopert 200; p. Jastrzębski przez p. Żukowską cukru i f. i bułki 4 f.; Amer. Czerw. Krzyż papierosów 150; p. Rozwadowska masła 5 f.; p. Helena Römerówna i f. masła, 2 f. sera i 2 f. marmelady; Amer. Czerw. Krz. papieru list. i kopert 100 i papierosów 200. Przez ręce d-ra Michaliewicza: od Narkiewiczów 180 mk. «Lutnia Wileńska» 1290 mk, kancelarja kurji Biskupiej ks. Chalecki 730 mk., ze wst 145 mk. zabawa dziecięca urządzona przez Jankę i Wandę Michaliewiczówny 329 mk. i 26 rs; p. Halenicka papierosy 40, bułki białe 4 f.; Amer. cz. krz. papieru list. i kopert. 300;

Z prowincji.

Belszewicy w Białymstoku.

W ostatnich dniach, pisze «Dziennik Białostocki», coraz liczniej przybywają do nas obcy ludzie, którzy mówią po rosyjsku, lub łamane polszczyzną.

Wygląd ich — aczkolwiek wielu z nich posiada wytworną odzież — podejrzany. Na pierwszy rzut oka widać, że to ludzie nie nasi.

Co u nas robią? Oto pytanie, na które nie ma dotychczas odpowiedzi.

To też coraz częściej można słyszeć zdanie, że napływa do nas falanga komisarzy, agitatorów i czeszycajsek bolszewickich.

Wielu z tych obcych ludzi ośmiela się mówić głośno o zbliżaniu się bolszewików.

Tak np. do sklepu p. Mioduszewskiego weszło dwóch drabów, którzy oszajmili się, że powracają z niewoli z Niemiec a skończyli zapowiedzią w języku rosyjskim:

— Za trzy tygodnie przyjedziemy tutaj automobilem. Bolszewicy zabiorą wasze towary, a gdy nie dacie dobrowolnie, to kula w leń! I poszli.

A ludzie pytają co robić z takimi!

Odpowiedź na to krótka.

Uprzedzić ich pogroźki. Przytrzymać i oddać policji, lub zaarmerji przy ul. Legionowej a tam ich nauczą, czy w wolnej Polsce, oswobodzonej z jarama rosyjskiego można grozić setmi bandytów bolszewickich rabunkiem i mordercami.

Z Mińska.

Obwieszczenie urzędowe. Naczelnik Okręgu Mińskiego wydał następujące rozporządzenie:

«Poczynając od dnia 8-go lipca 1920 r. sartażdam co następuje:

1. Ruch uliczny dla ludności cywilnej m. Mińska sezwała się od godz. 6-ej do 22-ej (10-ej).
2. Wszelkiego rodzaju zebrania publiczne są zakazane.
3. Zabrania się zbiegowisk i licznych grup ludności na ulicach i placach miasta.
4. Teatry, kina, restauracje, kawiarnie i wszelkie inne lokale publiczne winne być samykane o godz. 21 min. 30 (9 i pół).

Winni niewykonalni niniejszego będą karani grzywną 30,000 mk. lub 6 miesięcy więzienia.

(—) Wł. Raczkiewicz
Naczelnik Okręgu Mińskiego.

Dnia 7 lipca 1920 roku.
Mińsk—Litewski.

Pożyczka Odrodzenia. Energična propaganda Pożyczki Odrodzenia dała już widoczne rezultaty. W Mińskim oddziale Pol-

skiej krajowej Kasy Pożyczkowej podpisano Pożyczkę Odrodzenia na przeszło dwa i pół miliona marek. Informacje, otrzymane z Kas Powiatowych, również bardzo optymiczne.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum.

Modły o deszcz. W pobliskich wsiach i miasteczkach odbyły się uroczyste nabożeństwo i modlitwy o deszcz. Chłopi twierdzą, że jeżeli w ciągu tygodnia potruwa susza, nastąpi katastrofa. Już obecnie w wielu miejscach zboże jest spalone.

Z teatru polskiego. Teatr Polski pod dykcją p. Bron. Skąpskiego wyjechał do Warszawy.

Skutki nieostrożnej gry. W jednym z domów przy ulicy Nowo-Moskiewskiej bawiło się kilkoroz dzieci. Dwie córeczki stróżki tego domu, Ławiańskiego, schowały się do kufra i zatrzasnęły pokrywkę. Kiedy po 2 godzinach poszukiwania odnaleziono je — były już martwe, Lekarz skonstatował śmierć z uduszenia.

Reparacja mostów. Na posiedzeniu Rady Miejskiej wyasygnowano 10,000 marek na reparację mostów w powiecie.

Wielki pożar. Z niewiadomych powodów przy ulicy Aleksandrowskiej w środę wybuchnął o godz. 11 pożar. Ogień z przerażającą szybkością przetrzącił się na pobliskie zabudowania. Na miejscu pożaru słyhać było wybuchy, spowodowane ogromną ilością nafty, znajdującej się w składnicach. Zagrożony był szpital ślemski i sąsiadujące ulice. Wszystkie oddziały straży przybyły na miejsce pożaru, lecz gaszenie ognia było utrudnione wskutek braku wody. P. Naczelnik okręgu i wyższe władze przybyły na miejsce ognia. Czy się pożar rozszerzył nie mamy wieści.

Pomoc dla żydów. W tych dniach przybył do Mińska amerykański przedstawiciel Inżynierskiego Komitetu pomocy rodakom p.p. Czarny i Kramer i przywieźli pieniądze dla izraelskich mieszkańców m. Inhumena oraz okolicznych miasteczek. Część pewną przywiezionej gotówki delegaci rozdali izraelitom w Mińsku.

Ukrywanie produktów. Policja spisała wielu protokółów w sklepach, właściciele których ukryli produkty. Zostaną oni pociągani do odpowiedzialności.

Każdy drobny rolnik powinien nabyć POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Będzie mógł przy Kancelacji, albo przy reformie rolnej PŁACIĆ nią SKARBOWI ZA ZIEMIĘ.

Wydawca w imieniu spółki wydawczej
Leon Perkowski.
Redaktor: Aleksander Zwierzynski

BORAKS, ALUN CHROMOWY, LITVOPONE, MENNIGE OŁOWIU, OKSYDMETALU, WITRIOL MIEDZIANY, NAFTALINA

i inne chemikalje, czyste pod względem technicznym i chemicznym dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach, z Gdańska

Wreszczyński & Pfingst
Oddział chemikalji
Adres telegr.: TOPFERGASSE 32 Telefon 1476.
Pfingst-Danng

KAMIENIE ŻÓLCIOWE zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.

ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dolku podserowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burozenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. **OBJAWY** (późniejsze ataków). W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kiszce stołowej. Brak tohu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaoczka. **Blizszych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Swiat 16, m. 27.

Dr. med. B. Szyrwint choroby wenerycz. syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuję od 10—1 pp. i od 4—7 w Wielka 39. Zgub. paszport na imię Michała Girulskiego, ul. Mickiewicza 44—34.

Dr. M. MIENICKI Chor. skórne i weneryczne (wlew. 606 i 914) Ostrobramska 20/4, od 4 1/2—7 1/2. Zgubiono paszport na imię Marji Czapelewskiej. — Zawalna 57.

Do sprzedaży 6 krow dojnych, rasy holenderskiej. Tamże do sprzedania pianino. Dowiedzieć się Rzeczna 11, m. 6, od 3—6 popoł. Zgub. książeczkę koop. «Jedność» odn. ul. Ostrobramska koop. «Jedność».

Ważne dla Aptek i Drognierji!

HEGARY na jeden i półtora litry własnego wyrobu, z blachy cynkowej, lakierowane, pojedynczo i hurtownie po 10 i 25.

Wytwórnia przedm. METALOWYCH
Wł. Müller i St. Puchalski
Kraków, Rynek Główny 7—8, oficyna.
Wysyłka pocztą odwrotnie.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 23. W Poliklinice przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiec., chirurg., oczu, gardła, uszu, nosa, i zębów. W szpitalu wydziały: wewnętrzny, chirurgiczny, położniczy. Gabinet Roentgena. Laboratorium. Przyjęcie chorych od 11—2 i od 4—6 wiecz. (tylko chorych na zęby).

Dotarł do A. Rutkowskiego, ul. Królewska 7.